

Dziennik Zachodni

KATOWICE
Dnia 8 marca 1949 r.

WIECZÓR

Cena 5 złotych
Nr 55 (1306)

„Współpraca“ monopolistów Wall Street i City

Armaty zamiast masła

w... brytyjskim wydaniu

MOSKWA. „Trud“ w artykule pióra prof. Lemina pt. „Armata zamiast masła — w wydaniu brytyjskim“ wskazuje, że podczas gdy w ciągu czterech przedwojennych lat do roku 1938 rząd brytyjski wydał na cele wojskowe 726 milionów funtów — w ciągu 4 lat powojennych oficjalne wydatki Anglii na zbrojenia wyniosły 3.967 milionów funtów.

Cyfra 750 tysięcy ludzi, wchodzących według danych Białej Księgi w skład brytyjskich sił zbrojnych, trzykrotnie przewyższa stan przedwojenny. Do tych 750 tysięcy ludzi należy dodać 100 tysięcy żołnierzy wojsk terytorialnych i uwzględnić przy tym przedłużenie służby wojskowej z 12 do 18 miesięcy.

Systematyczny wzrost militarny Anglii oraz jej dominiów, to bezpośredni wynik czynnego udziału brytyjskich kół rządzących w amerykańskich planach agresji.

Bazy na Grenlandii a pakt atlantycki

Dania opiera się amerykańskim zakusom

Londyn. Agencja Reutersa, donosząc o rozpoczynających się w Waszyngtonie rozmowach duńskiego ministra spraw zagranicznych Rasmussena na temat ewentualnego akcesu do paktu atlantyckiego, stwierdza, że poważną przeszkodą w toku tych rozmów będzie sprawa baz amerykańskich na Grenlandii.

Stany Zjednoczone mają domagać się wynajęcia im tych baz na okres 20 — 30 lat, czemu ma sprzeciwić się rząd duński, nie mówiąc już o duńskiej opinii publicznej.

Anglii zastrzegają sytuację gospodarczą kraju: ilość pieniędzy, znajdujących się w obiegu w Anglii przewyższa teraz trzykrotnie poziom przedwojenny, a ceny w końcu 1948 roku osiągnęły wskaźnik 217, przyjmując rok 1938 za sto.

Podczas gdy w 1938 roku robotnicy byli obciążeni podatkami i składkami ubezpieczeniowymi na sumę 109 milionów funtów — w 1947 r. Suma ta wzrosła do 554 milionów funtów, nie licząc podatków pośrednich, które również zwiększyły się ostatnio ogromnie. Brytyjska Partia Komunistyczna, charakteryzując rządowy program zbrojeń, stwierdza, że jesienią 1948 roku rodzina robotnicza, składająca się z 5 osób, obciążona była 70 funtami szterlingów na zbrojenia roczne, czyli że ojciec rodziny musiał oddawać na zbrojenia zarobek niemal 4 miesięczny. Obecnie suma ta wzrosła jeszcze bardziej.

Równoległe z pogorszeniem się sytuacji mas precyzyjnych w Anglii, wzrastają nieopomierne zyski kapitalistów, zarabiających na wyścigu zbrojeń.

Nie dziwnego, że monopolisci City starają się, w ślad za monopolistami Wall Streetu, sztucznie wznieść historię wojenną i potęgować zbrojenia. Klasa robotnicza Anglii, jak świadczy o tym deklaracje licznych związków zawodowych, odpowiada nie to jasnym żądaniem przerwania wyścigu zbrojeń i niewiązania pokojowych i przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Dar uwięzionych górników dla francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ. 16 górników, skazanych za udział w strajku na łączną karę 68 miesięcy więzienia, przekazało Francuskiej Partii Komunistycznej w Dijon sumę 2.250 franków na poparcie kampanii wyborczej Francuskiej Partii Komunistycznej.

Aferzysta Thomas

korzysta ze specjalnej pobłażliwości władz amerykańskich

WASZYNGTON. Waszyngtoński federalny sąd okręgowy odroczył na czas nieokreślony rozprawę przeciwko b. przewodniczącemu oświatowej komisji „do badania

działalności antyamerykańskiej“ — Thomasowi.

Prokurator oznajmił, że Thomas „potrzebuje dłuższej kucacji szpitalnej“.

Proces Thomasa, który jak wiadomo, oskarżony jest o oszukiwanie władz rządowych, wyznaczony był na 7 marca.

W amerykańskich kołach postępowych stwierdza się, że uprzejmość władz w stosunku do Thomasa kontrastuje z pośpiechem, z jakim sądy amerykańskie zabrały się do procesu przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Delegacja chłopów polskich zwiedza kołchozy i stacje traktorowe na Ukrainie

MOSKWA. Z Kijowa donoszą, że przedstawiciele chłopów polskich w dalszym ciągu zwiedzają przedsiębiorstwa, kołchozy i stacje maszynowo-traktorowe Ukrainy.

Znaczna grupa delegatów odwiedziła Praskowię Angelinę — słynną brgadzijską brygadę traktorowej w Staroszczeńskiej stacji maszynowo-traktorowej w okręgu stałińskim, posełkę do Rady Najwyższej ZSRR.

Delegaci obejrżeli farmy kołchozu „Zaporożec“ i urzędzenia stacji maszynowo-traktorowej, po czym Angelina podejmowała ich u siebie w domu, urządzonej z dużym komfortem.

Inna grupa delegatów chłopów polskich zwiedziła jedną ze stacji maszynowo-traktorowych w okrę-



W ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odbywają się w obydwu zaprzyjaźnionych krajach akademie, wieczory i inne imprezy połączone z wymianą licznych delegacji i zespołów artystycznych. Ta młodzieńka Czeszka wystąpiła w regionalnym tańcu czeskim w ramach jednej z takich imprez. Ona również przyjaźni się z rówieśniczkami - Polkami. I jeszcze jak!

Fot. Ag. II. API

USA organizują zagraniczną sieć szpiegowską

Projekt tajnej ustawy w Izbie Reprezentantów

WASZYNGTON. W najbliższym czasie Izba Reprezentantów przedłożyła zostanie projekt ustawy, mocą której „Centralna Agencja Wywiadu“ otrzyma całkowitą carte blanche w organizowaniu zagranicznej sieci

O 66 proc. mniej Spadek produkcji australijskich stalowni

Canberra. Rząd australijski podał w dniu dzisiejszym do wiadomości, że wyłoniona zostanie specjalna komisja, której zadaniem będzie zbadanie powodów spadku produkcji w australijskim przemyśle stalowym.

Dotychczasowa produkcja stali, wynosząca trzy miliony ton rocznie, spadła obecnie do 1 miliona ton na rok.

Jeden z australijskich przywódców związkowych oświadczył korespondentowi Telepressu, że fakt powyższy jest dla niego zupełnie zrozumiały. Robotnicy w australijskich zakładach stalowych żyją bo wiem w ciężkich, niewolniczych warunkach, nie może więc dla nikogo być niespodzianką, że wydajność ich znacznie spadła.

Jeszcze jeden hitlerowiec uniewinniony

Berlin. Z Düsseldorfu donoszą, że sąd niemiecki uniewinnił byłego gaulitera hitlerowskiego w tym mieście, Friedricha Karola Floriana i dwóch byłych wysokich urzędników policji hitlerowskiej.

Steneli oni zresztą przed sądem nie z tytułu piastowania tych godności podczas reżimu hitlerowskiego, lecz pod zarzutem spowodowania śmierci komendanta policji Düsseldorfu w przeddzień wkroczenia wojsk amerykańskich w kwietniu 1945 r.

Trygve Lie podróżuje

HAGA. Do Amsterdamu przybył w niedzielę samolotem sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie. Towarzyszy mu jeden z jego zastępców, Adrian Pelt. Następnie obaj przedstawiciele ONZ udali się do Genewy w celu załatwienia sprawy rozlokowania tam pewnych instytucji ONZ.

Zjazd przodowników pracy w budownictwie i przemyśle mineralnym

Warszawa. W dniu 6 bm. w sali Domu Kultury Zw. Zaw. Prac. Budowlanych w Warszawie odbył się I ogólnopolski zjazd przodowników pracy przemysłu budowlanego, mineralnego i ceramicznego. Na zjazd przybyło ponad 300 przodowników z całego kraju.

Miesiąc aresztu za manifestacje pokojowe

Paryż. Dwóch członków francuskiej Unii Młodzieży Republikańskiej zostało skazanych na miesiąc aresztu z zawieszeniem. Prokurator zarzucił oskarżonym zbieranie podpisów pod petycją, domagającą się zakończenia wojny w Indochinach, oraz niesienie transparentu z napisem „Naród francuski nie będzie nigdy prowadził wojny ze Związkiem Radzieckim“.

Specjalista od trucia ludzi „idealista“ w oczach pastora Niemoellera

PARYŻ. Jak podaje agencja UP, pastor Niemoeller, przewodniczący kościoła ewangelickiego w Hesji, o-

świadczył sądowi, który rozpatrywał sprawę ppłk. SS, Gersteina, że oskarżony był „idealista“.

Gerstein kierował wydziałem gazów trujących w Oświęcimiu. Niemoeller określił tę funkcję jako „przed sięwzięcie całkowicie idealistyczne“ (!)

Przed nową ofensywą armii ludowej nad Jang-Tse

Londyn. Według doniesień agencji Reutersa z Szanghaju, powołujących się na źródła kuomintangowskie, oczekiwana jest obecnie nowa ofensywa armii ludowej nad rzeką Jang-Tse-Kiang.

Dowództwo Kuomintangu oblicza na 300 tysięcy żołnierzy siły ludowe, skoncentrowane wzdłuż tej rzeki między Czin-Kiangiem a Wu-Hu.

Amerykańskie samoloty bombardują bezbronne miasta

Północne Szensi. Podczas gdy „urzędujący prezydent“ Kuomintangu, Li Tsung-Jen, informuje o „pokojowych“ zamiarach rządu nankińskiego, wyprodukowane w Stanach Zjednoczonych samoloty Kuomintangu bombardują wyzwołone przez Armię Ludową miasta na północ od Yangtse.

Podczas jednego takiego nalotu, zabitych zostało 9 osób cywilnych, zaś 15 rannych. Przy pomocy bomb zapalających zniszczone zostały liczne domy i dobytek.

Kuomintang błaga o nową pożyczkę

Hong-Kong. Rząd Kuomintangu zdecydował się zwrócić do St. Zjednoczonych z ponowną prośbą o przyznanie mu pożyczki w srebrze celem wybitcia nowej waluty, która zastąpiłaby całkowicie obecnie zdeprecjonowany złoty yuan, wprowadzony zaledwie pół roku temu.

Decyzja ta powzięta została na konferencji, przeprowadzonej w domu zbrodniarza wojennego i szwagra Ciang Kai Szeka, T. V. Soonga.

Perspektywa nowego strajku w brytyjskim górnictwie

Większości kopalń grozi zamknięcie

LONDYN. Centralny związek windziarzy w kopalniach węgla skierował do ministrów pracy i do państwowego zarządu węglowego ostrzeżenie strajkowe.

Związek ten zwrócił się niedawno z żądaniem podniesienia płac i uwzględnienia szeregu innych postulatów. Postulaty te zostały odrzucone. Obecnie zwi-

187 więźniów straconych w przeciągu jednej nocy

Nawet kaci byli „przepracowani“

Berlin. W dalszym ciągu procesu kierowników firmy „Degeesch“, która dostarczała obozom koncen-

tracyjnym zabójczego gazu „cyklon“, zeznawał m. in. jako świadek b. kapłan więzienny z czasów hitlerowskich.

Opowiedział on o nieznanym dotychczas fakcie, że w osławionym więzieniu hitlerowskim w Ploetzensee we wrześniu 1943 r. wybuchł 24-godzinny strajk „pracowników“ katów. Powodem strajku był fakt, że musieli oni w ciągu jednej nocy stracić 187 osób.

Amb. Winiewicz powrócił do USA

NOWY JORK. W niedzielę powrócił do USA z kilkutygodniowego pobytu w Polsce ambasador RP. w Waszyngtonie, Józef Winiewicz. Ambasador Winiewicz przybył wraz z żoną do domu w Waszyngtonie.

Targi Lipskie otwarte

Berlin. W niedzielę rozpoczęły się tegoroczne Targi Lipskie z udziałem wystawców z całych Niemiec i z zagranicy. Wśród wystawców zagranicznych reprezentowaną jest Polska.

Terror szaleje w Grecji

Mime braku dowodów winy

prokurator żąda kary śmierci dla Glezosa

Moskwa. Agencja TASS donosi z Aten, że w procesie Glezosa i innych demokratów greckich wystąpił prokurator, który, mimo braku dowodów winy oskarżonych, zażądał kary śmierci w stosunku do Glezosa, Zeonida Kirkosa (jeden z przywódców Grecko-Radzieckiego Towarzystwa Młodzieży), redaktora naczelnego „Elefteri Ellada“. Provelengosa oraz 6 innych oskarżonych. Glezos był już dawniej skazany na śmierć, lecz wyrok ten, który nie zapadł jednomyślnie, nie został wykonany wobec

Samolot transportowy uległ katastrofie

Nowy Jork. Ubiegłej nocy uległ katastrofie amerykański samolot transportowy, który leciał z wyspy Okinawa do Tokio. 6 lotników amerykańskich zginęło i 2 odniosło ciężkie rany.

Powstanie szczepów w Yemenie

Londyn. — Agencja Reutersa donosi, że samoloty RAF wysadziły w powietrze forty arabskie wzdłuż północnej granicy protektoratu Aden w związku z powstaniem szczepów Yemenu. Powstanie zostało stłumione.

zek zapowiada ogłoszenie strajku w dniu 20 bm. Spowodowałyby to zamknięcie 80 proc. brytyjskich kopalń węgla.

Przywódcą związku Short stwierdził, że państwowy zarząd węglowy nie chciał nawet rozpoznać pertraktacji. Związek nie zgadza się teraz na żadne ustępstwa.

Dwaj rozbitkowie na latarni

GDAŃSK. W dniu 4 bm. w godzinach popołudniowych Kapitan Portu w Elblągu zawiadomił telefonicznie Gdański Urząd Morski o dwóch rozbitkach, znajdujących się na latarni morskiej Zalewu Wiślanego.

Wzywający pomocy dwaj ludzie okazali się zaginionymi przed dwoma dniami rybakami z Pasieki.

Kapitan portu zwrócił się natychmiast do dyrekcji Dróg Wodnych o wysłanie na miejsce łodolamacza, a ratunek rybaków pospieszył motorowiec „Warmiak”.

Odmawiali sprzedaży

Grzywny na nieuczciwych kupców

Katowice. — Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach rozpatrzyła sprawę Ernesta Ulmana, rzeźnika z Kolanowskiej. Zatrudniona w jego przedsiębiorstwie ekspedientka odmówiła jednemu z klientów sprzedaży 25 kg stoniny, tymczasem przeprowadzona w sklepie kontrola ujawniła, że w sklepie znajdowała się dostateczna jej ilość. Skazano go na 75 tysięcy złotych grzywny.

Dziesięć tysięcy złotych grzywny zapłaci również Alina Michno, kierowniczka sklepu nr 38 Spółdzielni Spożywców w Bedzinie. W prowadzonym przez nią przedsiębiorstwie odmówiono klientom sprzedaży zapiek mimo, że w sklepie znajdowało się jeszcze 375 pudełek. (ad.)

Są jeszcze naiwni

Kosztowna idylla oszusta

Rzekomy „hrabia“ kosztował ponad 2 miliony złotych

WARSZAWA. W Warszawie znany był 23-letni Andrzej Smyczyński, który podawał się za urzędnika Ministerstwa Żeglugi. Występował on często w lokalach nocnych, gdzie znano go jako hrabiego Potockiego — Czyskiego.

W czerwcu ubiegłego roku Smyczyński poznał kasjerkę hurtowni aptecznej M. Popowicz, której oznajmił, że jest oficerem marynarki ce opuścić Polskę. Zakochana kasjerka, chcąc utrzymać przy sobie Smyczyńskiego ofiarowała mu polnyce. Smyczyński wziął kilkadziesiąt tysięcy złotych, lecz za kilka dni znów napomknął o wyjeździe. Kasjerka Popowicz znów wręczyła mu kilkadziesiąt tysięcy złotych, jednocześnie zakochana nie wiała ciągle robiła mu prezenty, kupując zegarek, buty, obrączkę i t. d. Stale przebywał on razem, jadal obiad w restauracjach, a kolacje w nocnych lokalach. Wszelkie koszty ponosiła wyłącznie kasjerka.

Ta idylla trwała 4 miesiące. Przez cały ten czas Smyczyński otrzymywał różne listy z zagranicy na nazwisko Potockiego i Czyskiego, które przedstawiał Popowicz i jej rodzinie. Razu pewnego nawet zawiadził on swą „narzeczoną“ taksówką do ruin pałacu Potockich, pokazując jej swoje „dziedzictwo“, w którym spędził młode lata.

Po pewnym czasie Jasiński, właściciel hurtowni aptecznej, gdzie pracowała Popowicz otrzymał z firm z których kupował lekarstwa ponaglenia w sprawie nieopłaconych rachunków, a między innymi firma Behring z Bydgoszczy prosiła o jak najszybsze wpłacenie 967.500 złotych.

Przystąpiono do kontroli kasy i stwierdzono brak w kase dwóch milionów sto tysięcy zł. Kasjerkę Popowicz aresztowano. W śledztwie świadczyła ona, że około miliona złotych wydała na prezenty i utrzymanie Smyczyńskiego.

Epilog tej sprawy rozegrał się odegaj w Sądzie Okręgowym w Warszawie, gdzie na rozprawie Popowicz stwierdziła, że nie wie ile zdefraudowała pieniędzy, gdyż nie pro wadziła kartoteki sprzeniewierzeń. Smyczyński, sprawca nieszczęścia

Świdnica. Powiat Świdnica produkuje obecnie w akcji umiesowienia ZMP i opieki nad młodzieżą wiejską na Dolnym Śląsku. 52 czołowych aktywistów powiatowego koła ZMP nawiązało pełny kontakt z kierownikami świetlic gminnych i z inicjatorami oświatowymi, założono 19 nowych kół wiejskich ZMP i uaktywniono 6 już istniejących.

Przejechani przez pociąg

Ofiary nieostrożności

Tragiczny wypadek na torze

Pelplin. Na linii Jaskowice — Cezew, pomiędzy stacjami Mozeszczyn — Majewo, miał miejsce wstrząsający wypadek, który pochłonął trzy młode życia.

Niejaką Mazerą wraz z narzeczoną, Lisówną i jej siostrą udali się w godzinach wieczorowych na tabaczkę do Mozeszczyna. Chcąc skrócić sobie drogę, wybrali się torrem kolejowym. W pewnej

Górale z Żywiecczyny na Opolszczyźnie

Kierunek — Sidzina!

W obronie zapomnianej miejscowości

»Poczta z kulturą dla wsi«

Miasto jeszcze na pół spało, gdy o 7 rano w pewną słotną, lutową niedzielę sprzed katowickiego urzędu pocztowego ruszył sennie, wypchany po brzegi zielony autobus.

Kierunek Sidzina! Nikt nie wiedział dokładnie, gdzie ta przez świat i ludzi zapomniana wieś leży. Nie wiedzieli nawet milicjanci w sąsiedniej, na pograniczu pow. niemodlińskiego i grodkowskiego, wiosce.

DECYZJA PRZYŚLZA SZYBKO

A jednak wieś ta żyje swoim własnym, pracowitym życiem. 138 rodzin mało i średniorolnych chłopów, przeważnie przybyłych tu z Żywiecczyny, pracuje na roli, chowa inwentarz, dzieci posyła do miejscowej, dobrze postawionej szkoły. Gdy zapada wieczór, kobiety zorganizowane w Kole Gospodyń Wiejskich, schodzą się i radzą, co i jak by zmienić, młodzi zbierają się na zebraniach ZMP, starzy zaś politykują, albo „rozrabiają“ nad szklanką piwa czy kartami.

Stworzyć, czy nie, wieś samopomocową? — to główny temat dyskusji ostatnimi czasami. Rozw-

zano wszystkie pro i contra. W końcu ktoś mądry wykoncyrował — skoro sąsiednie Giełczyce, mniejsze i mniej ruchliwe, spółdzielnie produkcyjną u siebie zakładają, to ambitna Sidzina nie może pozostać w tyle. Może wtedy więcej się o nią zatroszczyć. Tymczasem już powstaje ośrodek maszynowy. Ogromną, murywaną stodołę już przystawiano na ten cel. Lada dzień zjadą maszyny.

ZAPOMNIANA PRZEZ ŚWIAT I LUDZI

18 km od powiatowego miasta Grodzka, 15 do Nysy, 6 do najbliższej stacji kolejowej w Skoroszczach. Komunikacja? — popularnie, per pedes, względnie wiejską furką. Przed wojną autobusy z Niemodlina przejeżdżały przez Sidzinę, dziś, mimo kilkakrotnych interwencji, o tym nie pomyślano.

Bolączek jest bez liku — ciemności egipskie na ulicach, gdy zmrok zapadnie, brak radiodzienników w prowizorycznie odbudowanej po zniszczeniach wojennych świetlicy gromadzkiej, mało książek w bibliotece...

Brak jakiegokolwiek sprzętu sportowego, kopieśmy szmacianą piłkę — dodają młodzi.

Warto się tym zainteresować, skoro dziwnie opieszale czynnikowi powiatowemu nie mogą czy nie chcą pomóc. Duże pole do działania... „Zwiedziliśmy“ od piwnic po strychy budynek ex-junkierskiego pałacu, licząc pokoje. Było ich 22, nie mówiąc już o pięknych tarasach. Idealny obiekt na dom wypoczynkowy, sanatorium, szkołę. Dokoła 17-ha park, dalej lasy. 500 m stąd Nysa — rzeka. Z pewnością wygralibyśmy zakład, że Fundusz Wczasów nie o istnieniu sidzińskiego pałacu nie wie.

..I ŁYZY REKAWEM OCIERA

Te wszystkie żale potrzebne były na wstępie, by móc zrozumieć łyż. Tak, bo łyżami młoda para góralska — Eugeniusz Wojtyła i Ludwika Rybinówna — wydelegowani przez wieś, powitali zielony autobus poczty, który wioził im kulturalną rozrywkę. Genek wstydził się nieco, gdy rekawem góralskiej śnieżno-białej guńki ocierał musiał „pocać się“ oczy, wstydził i rumienił, gdy młode pracownice poczty chwylały go w ramiona do tańca. A potem zapanowała powszechna wesołość.

»Poczta z kulturą dla wsi«

— pod takim hasłem zespół świetli-

cowy Zw. Zaw. Poczty i Telegrafów z Katowic wyruszył w pierwszą eskapadę do Sidziny. 700 mieszkańców tej wsi doczekać się już nie mogło niedzieli. Spróbujemy zresztą zrekonstruować ten dzień.

SOJUSZ ZAWARTY

— Dawno czekałmy na was, drodzy goście — mówił na wstępie sojusz Mazer. — Dawno obcieliśmy nawiązać bliższy kontakt kulturalny między miastem a wsią. Ale na cóż nasze dobre części, gdy nikt nie obcał tu przyjechał?

— A jednak przyjechaliśmy — odpowiedziała referentka spraw kobiecych Zw. Zaw. Pocztców, p. Zaborowska — Przyjechaliśmy i pokazemy, cośmy przez 3 tygodnie w wolnych od pracy godzinach dla was przygotowali. A serdecznej więzi dżś z wami zacierziliśmy nie już nie rozewrle. Sidzina już zawarła sojusz z pocztą. Na zaproszenie nac. Chudyka delegacja jej gospodyń przyjeżdże do Katowic na uroczystości związane z Międzynarodowym Dniem Kobiet. I wówczas pogłębi się jeszcze znajomość i przyjaźń.

CZTERY CORY MIAŁ TATA

A potem światło zgłosiło i... pośród oklasków rozsunęła się z worka sporządzona kurtyna. Za sceną cich akompaniowała pocztowa orkiestra. „Cztery cory miały taty“ — inscenizacja piosenki ludowej, pierwszy punkt programu. A potem sztuczka sceniczna, aktualna, w wesołości zrecznie skry-

IRENA BEDNARKÓWNA

Okruchy sądowe

Wielu jest jeszcze amatorów jazdy „na gapę“, czego dowodem są liczne rozprawy przed Sądem Grodzkim o dopuszczenie się tego wykroczenia. Wyrokiem Sądu zostali za to skazani na karę grzywny: Stanisław Kwiatkowski, Irena Filar, Władysław Bryła, Ryszard i Stanisław Marcewscy, Walter Niedbala i Adolf Musiał.

Na tydzień aresztu i grzywnę w wysokości 5 tys. zł został skazany Augustyn Piekarczyk z Bojszar Dolnych, który handlował bez zezwolenia władz skarbowych wódką.

Eugenia Budziacka nabyła w Czestochowie od jakiegoś nieznanego sprzedawcy 40 marek niemieckich w złocie, nie posiadając zezwolenia Komisji Dewizowej na zakup

ty jej dydaktyczny sens. Kto zwycięży — spekulant wiejski, czy zwycięży chłop? — ekscytowała się widowiska. Zwyciężyła uczciwość, ku uciesze zebranych, i zboże starego Macieja miast do rąk kapitalisty powędrowało do spółdzielni.

Ale już najbardziej podbiły wszystkich występ chóralny, a przede wszystkim taneczny. „Kujawiak“ i „krakowiak“, to popularne „numery“ zespołu.

BAR MAŁOROLNYCH

Świetlika huczaka entuzjazmem i okrzykami, ręce bolały od klaskania. Sidzina szalała... Tej radości, tych roześmianych twarzy opisać się nie da.

Nie zapomniamy tego dnia — mówiła kierowniczką miejscowej szkoły, Kańczugowa. — Złotymi głoskami, choć to banalnie brzmi, zapiszemy go w szkolnej kronice. Dziękujemy, z całego serca dziękujemy wam za radość.

Ktoś zainicjował zbiórkę pieniędzy. Każdy, kto ile miał w superku, wrzucił do czapki krążące po sali. Zebrano ponad 4 tys. zł. — Dar mająrolnych chłopów. Za tę sumę zakupi się książki. Powiększy się sidzińska biblioteka, będzie co czytać wieczorami.

Ławki pod ścianą, krzesła na bok — orkiestra gra „Francois“, potem mazura, trojaka, polkę i tango sentymentalne... — ogólna zabawa taneczna. Unosi się kurz z podłogi, ale krążącym parom to nie przeszkadza. Wszyscy tańczą — on — Janek ze wsi w podkutyh butach z Basią — panną z miasta w wytwornej sukience. Kupił jej potem kotylion z długimi, mieniącymi się wstążkami.

IRENA BEDNARKÓWNA

Oszustwo na wadze

Katowice. W sklepie Spółdzielni Spożywców kopalni „Katowice“ zatrudniona była w charakterze ekspedientki Regina Piotrowska i Bronisława Olkis. Nie odznaczyły się one bynajmniej uczciwością, gdyż pewnego dnia zauważono, że wydawane przez nie dla klientów kilogramowe porcje mięsa są w wielu wypadkach niedoważone. Różnica w wadze dochodziła aż do 10 dk. Chciwe kobiety doprowadzały w ten sposób kupujących do przyjęcia mniejszych od zapłaconych porcji.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Reginę Piotrowską i Bronisławę Olkis na karę po 6 miesięcy więzienia. (ad.)

Rozmowy z kobietami

Pomiędzy synem i sceną

Proste życie znanej artystki

Elżbieta Barszczewska o sobie

Elżbieta Barszczewska, to prawdziwa „dziecko Warszawy“. Jest warszawianką z urodzenia, uczyła się na „pensji“ warszawskiej im. Marii Konopnickiej, pod kierunkiem dyr. Zelwerowicza studiowała w Państwowej Szkole Dramatycznej i tu, w Teatrze Polskim rozpoczęła przed 13 laty pracę sceniczną.

Kiedy rozmawiam z Elżbietą Barszczewską w jej miłym, cichym mieszkaniu, gdzie najważniejszą bo ją osobą jest małeńki, dwuletni Juleczek — synek p. Elżbiety — przypominam sobie słynną „Tessę“ którą Barszczewska podbiła Warszawę.

Duże świetliste oczy artystki patrzyły gdzieś w przestrzeń, kiedy wspomina okres okupacji, który dzieliła z całą Warszawą. „Prowadziliśmy wtedy konspiracyjną pracę artystyczną, której jednym z głównych kierowników i organizatorów był Wierciński. A kiedy wybuchło powstanie, byłam odcięta niestety w dzielnicy niemieckiej. Niebauer znalazł się w o-

bozie w Pruszkowie, skąd wydoszali mnie przyjaciele. Zamieszkałam w Milanówku, po wyzwoleniu pracowałam w Łodzi w Teatrze Wojska Polskiego, ale już w listopadzie 1945 r. wróciłam z powrotem do Warszawy. Stałam się do pracy w odrodzonym Teatrze Polskim, który rozpoczął pierwszy sezon „Lilla Weneda“.

Barszczewska nie dostrzega w swym życiu nic niezwykłego, jest prosta i naturalna. Kocha swą pracę i swój dom. Talent oddaje społeczeństwu, serce — dziecku. Jej życie posiada treść i sens. To więcej warte, niż niezwykłość.

— Jak pani godzi pracę sceniczną z życiem rodzinnym?

Na czele akcji hodowlanej stoi specjalny komisarz

Warszawa. — Przywiązując dużą wagę, aby akcja hodowlana była sprawnie przeprowadzona, oraz mając na uwadze konieczność skupienia w jednym ręku całe prowadzenie tej akcji — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powołało specjalnego komisarza w osobie inż. Bohdana Olszewskiego.

Do zadań komisarza należy przede wszystkim koordynowanie wszelkich prac podejmowanych w dziedzinie hodowli przez urzędy, instytucje i organizacje, nadzór nad przeprowadzeniem akcji hodowlanej przez Państwową Administrację Rolną, dopilnowanie przebiegu akcji hodowlanej w terenie oraz planowanie prac mających na celu wzmocnienie hodowli w Polsce. (w.)

tych monet. Skazano ją na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Za transportowanie tytoniu, pochodzącego z prywatnego wyrobu skazano na karę grzywny w wysokości 1.000 zł Marię Stachończyk. Ponadto Sąd orzekł przepadek zakwestionowanego jednego kilograma tytoniu.

Władysława Klauza zakupiła 24 detki gumowe do plek nożnych. Detki te pochodziły z przemytu, co mogła przypuszczać na podstawie towarzyszących jej okoliczności transakcji okoliczności. Sąd skazał ją na grzywnę, orzekając jednocześnie przepadek detek.

Edmund Pol, właściciel kiosku przy ul. Armii Czerwonej w Katowicach przechowywał u siebie „interese“ około 3 litry wódki, nie posiadając zezwolenia władz skarbowych na sprzedaż alkoholu. Ukarano go 2-tysięczną grzywną.

Dwa tysiące złotych grzywny zapłaci również Maria Samek z Giszowca, która zajmowała się transportowaniem tytoniu niemonopolowego wyrobu.

Gertruda Nocoń pędziła w swym mieszkaniu bimber na specjalnie do tego celu przystosowanym aparacie. Zapłaci za to teraz 20 tysięcy złotych grzywny.

Za przechowywanie i transportowanie pochodzącego z nielegalnego wyrobu tytoniu ukarano grzywną w wysokości 8 tys. zł Lucjana Cyganka. (ad.)

Bigamiści fałszerzami

Próba pisma ujawnia przestępstwo

Wysoki Kamień. (fs.) Kierownikiem schroniska na „Wysokim Kamieniu“ w Szklarskiej Porębie był Bronisław Palczewski. W pierwszej połowie 1948 r. został on aresztowany i osadzony w więzieniu, gdzie przebywał przez okres 2 miesięcy. W tym czasie schroniskiem kierowała Genowefa Drożdżiak-Makula, lat 28, która przekraczając swoje obowiązki wystawiła Hildegardzie Szturce zaświadczenie zatrudnienia w schronisku, podpisując je nazwiskiem „Palczewski“.

Niezależnie od powyższego stanu faktycznego ustalono, że małżonka Drożdżiakowej — Makula zawarł z nią

związek małżeński w Urzędzie Stanu Cywilnego mimo, że jego poprzednie małżeństwo zawarte w roku 1944 w pow. bedzińskim było ważne. Przesłuchany przez władze Makula oświadczył, że zawarł ślub z Drożdżiak datego, że z poprzednią swoją żoną Lucyją Stawską już od roku 1944 nie żył i wdrożył już kroków rozwodowe.

Genowefa Drożdżiak-Makula nie przyznała się do winy i zaprzeczyła, jakoby wystawiła jakiejkolwiek zaświadczenie. Tymczasem próba pisma i zeznanie Hildegardy Szturce potwierdziły w zupełności jej winę. Ponadto twierdzi ona, że była przekonana, jakoby poprzednie małżeństwo Mikuldy było nieważne.

Oboje małżonkowie staną wkrótce przed sądem.

Napad rabunkowy

W nocy z 11 na 12 grudnia, na Józefa Pawlińskiego napadło dwóch nieznanych mężczyzn. Brutalnym napastnikami, po pobiciu go zabrali przemocą swoją ofiarę 18 tys. zł. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia ustaliły, że rabunku tego dopuścili się Władysław Żydziak i Henryk Dubek z Katowic. Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem Okręgowym w Katowicach, który skazał ich an karę po 8 miesięcy więzienia. (ad.)

Poznajmy naszego sąsiada

Złota słowiańska Praga

Wiosną bieżącego roku obchodzą stolicę Czechosłowacji 70-lecie nadania jej honorowego przydomku Złotej Słowiańskiej Pragi.

Serce Europy

Po raz pierwszy wyrażenia tego użył 70 lat temu wiosną 1879 r. pisał i późniejszy prezydent miasta Pragi dr Tomasz Czerny, który w jednym ze swoich przemówień powitał w Pradze, nawigując do swoich podróży do Rosji w 1867 r. w towarzystwie uczonych i polityków czeskich Pałackiego i Riegera, podkreślił znaczenie braterskich więzi, łączących narody słowiańskie, a zadzierżgniętych w okresie „Wiosny Ludów”.

Koncerty chopinowskie w Bratysławie

BRATYSŁAWA. Z okazji setnej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina, Izba muzyczna w Bratysławie postanowiła urządzić kilka koncertów muzyki chopinowskiej. Dnia 15 lutego urządzony był w Reducie Bratysławskiej pierwszy koncert z tego cyklu, na którym znanymi pianistami, Franciszek Rauch, wykonał następujące utwory Chopina: Sonata b-moll, Fantazja F-moll, Nocturno H-dur i in.

Po koncercie Askanazego jest Fr. Rauch drugim znakomitym chopinistą, który w b. roku koncertuje w Bratysławie.

Literatura czechosłowacka w japońskim języku

Praga. Przed wojną literatura czechosłowacka w Japonii była mało znana. Prócz dzieł T. G. Masaryka Japończycy znali tylko Karola Czapka oraz książkę „Dobry wózek Szwejk” K. Haszka. Przed przeszło miesiącem wyszła nakładem komunistycznej partii Japonii książka „The Crisis in Czechoslovakia” Waltera Storma w japońskim przekładzie pt. „Zwycięstwo ludu w Czechosłowacji”. Książka przetłumaczona została na język japoński przez T. Kurisu, bawiącego obecnie w Pradze na studiach.

Thumacz ten przekłada obecnie „Reportaż spod szubienicy” J. Fu-

Miasto wspaniałych zabytków tętni nowym życiem

Praga stała się ośrodkiem braterskiego wszechsłowiańskiego współżycia — ową czarowną „złotą słowiańską Pragę”.

Praga ze swoim nieprzebranym skarbem zabytków i pomników historycznych i architektonicznych stanowi od dawna cel turystów nie tylko Europy, ale i z innych części świata. Dawne zabytki budowlane o różnych stylach, na tle wspaniałych, nowoczesnych budowli, stwarzają oryginalny kontrast przeszłości z dobą współczesną.

notatnika RECENZENTA

„Nikt nie wie” — Pomysł był bardzo odważny. Trudno bowiem przedstawić straszliwe lata okupacji hitlerowskiej w formie nawet nie komedii, ale groteski. „Nikt nie wie”, doskonały film czechosłowacki, jest właśnie typową groteską.

Mógłby ktoś powiedzieć, że taki sposób przedstawienia okupacyjnych lat może budzić w ludziach, którzy je przeżyli niesmak, albo nawet oburzenie. Ale chociaż w filmie tym wszystko jest ujęte ze strony komicznej, pamiętamy przez cały czas, że jeden nieostrożny ruch, jeden mniej szczęśliwy przypadek, a może skończyć się tragicznie.

Fabula filmu jest właściwie trochę makabryczna. Hitlerowiec, szantażysta, półkobieta, uderza się w czasie szamotanii głową o żelazny piecyk i traci przytomność. Wszyscy myślą, że już nie żyje. Dwóch tramwajarzy usiłuje pozbyć się rzekomego trupa i przeżywa w związku z tym niesamowite perypetie. Hitlerowiec w koszu, w fu terale na bas, a nawet w wózku dziecięcym stwarza przekomiczne sytuacje. Niemcy zostali zwalczeni najsłabiejszą bronią — ośmięszaniem. A że jest co wyśmiać, o tym wiemy dobrze.

czego, właściwość charakterystyczna tej ziemi i jej ludowi.

Wspaniały zamek

Nad Pragę wznosi się majestatycznie zamek — Hradczany, ongiś siedziba królów czeskich, dziś rezydencja prezydenta Republiki. Część budynków zamku hradeckiego pochodzi z IX wieku.

11 mostów

U stóp Hradczyna leży starodawna dzielnica Mala Strana, również bogata w zabytki, jak np. terasowy ogród Fuerstenberga z XVIII wieku, Dom Beethovena z 1796 r. „Dom Tyrśa, założyciela „Sokoła” itd. Najwięcej pomników posiada Stare Miasto, gdzie znajduje się między innymi Ratusz z XIV wieku, uniwersytet Karola, najstarszy w Europie, założony w

1348 r., Brama Prochowa z XV wieku, Muzeum Smetany i Muzeum artystyczno-przemysłowe teatr, szereg kościołów i pałaców (Klementinum, Rudolfinum) itd.

Most Karola stanowi słynne dzieło gotyckie z XIV wieku z pozostałościami z dawniejszego mostu Judyty z XII wieku. Należy do najpiękniejszych mostów średniowiecza z barokowymi rzezbami świętych i wieżami po oby krańcach. Z mostu Karola rozpościera się wspaniały widok na zamek i Stare Miasto. Poprzez Wellawę, dzielącą miasto na dwie części, przetrzucono ogółem 11 mostów, w tym dwa kolejowe.

Zabytki i prace

Najstarszą dzielnicą Pragi jest Vyzehrad. Tu zbudowany był pierwszy gród w Czechach. Vyzehrad był siedzibą książęcą, a od XVII wieku twierdzą. Obecnie znajduje się tam kościół i cmentarz zastarzałych.

O Pradze można by opowiadać bez końca.

Praga jest nie tylko miastem zabytków, ale także miastem pracy. Sine tumanu dymu i kurzu nie są jej obce. Najbardziej przemysłową dzielnicą Pragi są Vysoczany, gdzie rozbudowany jest przemysł metalurgiczny, fabryki samochodów, przemysł włókienniczy, wyrobów szklanych itd. W mieście panuje ożywiony ruch handlowy i urzędniczy od 1920 r. doroczne międzynarodowe targi. Następną targi praskie odbędą się w dniach od 13 do 20 marca br.

Stolica Czechosłowacji, łącznie z podmiejskimi dzielnicami Karlin, Vinohrady, Smichov, Bubnec, Vrszovice, Zizkov, Brzvenov, Dejvice, Michle, liczy dziś 919 tysięcy mieszkańców, na ogólną liczbę 12.250 tysięcy obywateli. (cz)

re gospodyniom zabierają bardzo dużo czasu.

Maszyna składa się z 950 części składowych i waży 25 kg. Właściwa maszyna waży tylko 10 kg, reszta przypada na poszczególne części składowe. Wymalunek wzdłuż wielkie zainteresowanie za granicą, gdzie „robot” czeski znacznie wyprzedza wywalzki obce. Wielkie zamówienia nadeszły z Islandii. Również Holandia przysłała swoich techników, dla zapoznania się z tym produktem czechosłowackiego przemysłu.

Maszyna będzie znowu wystawiona na tegorocznych wiosennych Targach Praskich, które odbędą się będą od 13 do 20 marca br.

»Robot kuchenny« dla gospodyń

Obiera ziemniaki i miesza ciasto

PRAGA. Technicy czechosłowaccy skonstruowali w roku 1947 maszynę-aparat, nazwaną „Robotem kuchennym”. Po pokonaniu trudności, wynikających z braku odpowiedniego materiału, ostatecznie przystąpiono do wyrobu tych maszyn kuchennych.

Pierwsza seria 50 takich „robotów” okazała się nader użyteczna, a obecnie wyprodukowano ich już około 10.000 sztuk, które stopniowo wypuszczane są na rynek wewnętrzny.

Obsługa maszyny jest bardzo prosta. Maszyna obiera ziemniaki, gnioście i miesza wszelkiego rodzaju owoce, prasuje owoce, przgotuje i jarzy do gotowania, miele mięso i mak i wykonuje cały szereg innych jeszcze prac, które gospodyniom zabierają bardzo dużo czasu.

Maszyna składa się z 950 części składowych i waży 25 kg. Właściwa maszyna waży tylko 10 kg, reszta przypada na poszczególne części składowe. Wymalunek wzdłuż wielkie zainteresowanie za granicą, gdzie „robot” czeski znacznie wyprzedza wywalzki obce. Wielkie zamówienia nadeszły z Islandii. Również Holandia przysłała swoich techników, dla zapoznania się z tym produktem czechosłowackiego przemysłu.

Maszyna będzie znowu wystawiona na tegorocznych wiosennych Targach Praskich, które odbędą się będą od 13 do 20 marca br.

Robot kuchenny dla gospodyń

Obiera ziemniaki i miesza ciasto

PRAGA. Technicy czechosłowaccy skonstruowali w roku 1947 maszynę-aparat, nazwaną „Robotem kuchennym”. Po pokonaniu trudności, wynikających z braku odpowiedniego materiału, ostatecznie przystąpiono do wyrobu tych maszyn kuchennych.

Pierwsza seria 50 takich „robotów” okazała się nader użyteczna, a obecnie wyprodukowano ich już około 10.000 sztuk, które stopniowo wypuszczane są na rynek wewnętrzny.

Obsługa maszyny jest bardzo prosta. Maszyna obiera ziemniaki, gnioście i miesza wszelkiego rodzaju owoce, prasuje owoce, przgotuje i jarzy do gotowania, miele mięso i mak i wykonuje cały szereg innych jeszcze prac, które gospodyniom zabierają bardzo dużo czasu.

Tadeusz Dołęga Mostowicz Pamiętnik Pani Hanki

W każdym razie jakiegoś francuskiego pisarza na R.). Bardzo to ładnie powiedział. Muszę koniecznie przeczytać jakąś jego książkę, chociaż Muszka czytała i twierdzi, że nic z tego zrozumieć nie może. Zawsze byłam zdania, że nie jest inteligentna. Jak można nie zrozumieć książki. Ja rozumiem wszystko, nawet te astronomiczne rzeczy Jeansa.

Muszę jutro koniecznie kazać sobie zwięzić karakuły, i zmniejszyć kłosz u dołu.

Nareszcie ciotka poszła do siebie. Prawdę mówiąc stęskniłam się za Jackiem.

PIĄTEK.

Przyjechał Robert. Miałam prawdziwie miłą niespodziankę, gdy w słuchawce zamiast głosu tej jego rozwydrzonej pokojówki, usłyszałam jego ciepły baryton. To mi poprawiło humor na cały dzień, bo obudziłam się w fatalnym nastroju. Każda na moim miejscu byłaby wściekła. Czy tak powinien postępować mąż po tak długiej swojej nieobecności? Już kiedy weszłam wczoraj do jego sypialni nie raczył zauważyć, że mam nowy, przesłizany szlafroczek. Trzy razy mi go przerażano, zanim wykończono. Prawdziwe чудо: biały, matowy jedwab, bardzo gruby, skrojony na wzór francuskiego habitu. Z kapliszonem i z niesłychanie szerokimi rękawa-

mi. Fałduję się nadzwyczajnie, i daje niesłychanie efektowną oprawę dla głowy. Gdybym mogła w nim pokazać się Robertowi, oszalałaby z zachwytu. Trzeba być absolutnie pozbawionym zmysłu estetycznego, by tego nie dostrzec.

A Jacek w odpowiedzi na mój pocałunek zapytał:

— Czy nie masz mi nic do powiedzenia? Ton jego był lodowaty, a w spojrzeniu miał jakby nagane.

— O co ci chodzi? — zapytałam.

Już w tej chwili coś mnie tknęło, że ciotka musiała na mnie naplotkować. W zachowaniu się Jacka podczas całego dnia było tyle serdeczności, i nagle taki ton!

— Chodzi mi o to, — powiedział — że wolę nie dowiadywać się od osób trzecich o tym, że moja żona podczas nieobecności męża przyjmuje kogoś, kogo ja nie znam, widuje się z jakimś panem w jakichś knajpach itd. Nie chcę, byś mnie źle zrozumiała. O nic cię nie podejrzewam. Uważam jednak, że jeżeli masz jakieś flirty, zwykła przyzwoitość nakazuje ci poinformować mnie o tym.

Byłam tak oburzona, że z trudem powstrzymałam się od powiedzenia:

— Jakim prawem ty, ty, który jesteś bigamista, dajesz mi tutaj jakieś nauki moralne?!

Ale opanowałam się i zapytałam: — Czy chciałbyś, żebym wierzyła również wszystkim plotkom, jakie ktoś może wymyślić o tobie?

Jacek poczerwieniał. (Może on oprócz tej rudej wydry ma jeszcze coś na sumieniu?). Zmarszczył brwi i potrząsnął głową:

— Tu nie chodzi o plotki, lecz o rzeczy konkretne.

— Wiem, wiem. To ta twoja ciotunia. Ubrdała sobie, że pośrednik od sprzedaży placów jest moim kochankiem. To jest nie do uwierzenia, ile wstępnych rzeczy siedzi w głowie takich starych, zjeżdżających panien! Naturalnie! Teraz już jestem zdemaskowana, mam kochanką pośrednika, drugiego kominiarza i trzeciego zamiatacza ulic. Nie wspominała ci ciotka czasami o szwadronie kawalerii?!

— Uspokój się, kochanie — powiedział Jacek. — Wcale nie mówią, że masz kochanka. Niesłusznie ją posądzasz o tak niedorzeczne podejrzenia. W ogóle jak możesz używać takich przykrych słów? Po prostu twierdziła, że dwa razy widziała ciebie z jakimś panem, którego określiła jako bardzo przystojnego, gentleman-like, który absolutnie nie wyglądał na pośrednika.

— Nie wiem czy ciotka posiada jakieś specjalne przepisy na wygląd pośredników — wzruszyłam ramionami. — Ja w każdym razie na to nie mam żadnego wpływu.

— Jednak ciotka Magdalena twierdzi, że później był prawdziwy pośrednik... (Ciąg dalszy nastąpi)

K. I. Gańczyński Na Karlovym Městie Drowi Franciszkowi Szeborowi Praha, w lutym 1949 r. Dość lat po świecie chodzę i widziałem różności, ale nie masz jak w Pradze na Karlovym Městie! Figury mostu strzegą, rzeźby, wrzeszczący barok. Słońce świeci. Wiatr słońcem potrąca jak gitarą; (tylko na loki twoje kształty tych rzeźb zamienię; a gitarę na słońce; a struny na promienie). A nad rzeźbami chmury, a w dole, złotawa, zamyślona jak żona, Smetanova Wellawa. Kiedyś, w tym samym miejscu, stał tutaj Most Judyty, chadzał tędy Petrarka i Dante znanienity; a teraz chłopczyk mostem śpieszy, dodaje kroku; on nieświe kufel a piwem pod rzeźbami baroku; za chłopczykiem murarze i starcy uśmiechnięci, żołnierze i malarze, robotnicy, poeci. Bo na Městie Karlovym, bo na Karlovym Městie nosie niemiecką przeproszły mocny wicher wolności. A mnie się serce śmieje, ot, z radości bym plakał! bo nie wiem, co piękniejsze: oczy twoje, czy Praga. Więc trzy flagi jak dziecko tułę do ust jak cacko: polską i radziecką i czechosłowacką!

Niedziela sportowa

w kraju

Wyniki

Koszykówka: AZS W-wa — Wisła Kraków 35:19 (16:8), Zgoda — TUR Łódź 50:32 (30:12), YMCA Łódź — Zgoda 43:41 (23:18).

Po rozgrywkach o wejście do ligi koszykowej do finału zakwalifikowały się: Pomorzanie Toruń, Ostrowia, Cracovia i Zryw Gdańsk.

Boks: Zryw Świętochłowice — Batory Chorzów 9:5, ŁKS — Warta 13:3, Pion ZZ — Pion Wojska 11:5.

Piłka nożna: Cracovia — Wiczyzta 1:1 (0:1), Lechia Gdańsk — Dąb Poznań 5:2 (1:1), Szombierki — Team Zryw-Gnomia 8:0 (3:0), Garbarnia — Garbarnia Ib 0:3 (0:3).

Narciarstwo: Konkurs skoków w Szklarskiej Porębie wygrał Kula. Konkurs skoków w Wiśle — Tajner.

Bobslej: Na mistrzostwach Polski które odbyły się w Karpaczu, pierwsze miejsca zdobyli zawodnicy Związku.

Pływanie: Mistrzostwo okręgu krakowskiego zdobyła Cracovia przed Wisłą.

Kronika lekkoatletów

Mistrzostwa Polski na Śląsku? Walne zgromadzenie PZLA

Katowice. (bat) Walne zebranie PZLA wyznaczone zostało ostatecznie na niedzielę, 13 bm. w Warszawie. Delegatami okręgu śląskiego wyznaczonego prezesa Śl. OZLA dr Bałowskiego znanego lekkoatletę śląskiego Kiszka Emila, jako reprezentanta zawodników.



Okruchy „Pucharu Tatr“

Jak Marusarz pobił rekord

Dokuczliwy wiatr i śnieżycy uprzykrzały zawodnikom życie

W jak dużej mierze zależy jest często skoczek narciarski od warunków atmosferycznych, uświadomił nam dwa rekordowe skoki Staszka Marusarza. Musimy tu dla ścisłości wyjaśnić, iż wbrew ogólnie panującej opinii Marusarz nie zamierzał wcale w drugiej serii skoków uzyskać rekordowej długości. „W pierwszej serii skacząc po Małili (Finlandia) i Kuli chciałem oddać skok w pobliżu 85 metrów — zwierzył się sam Staszek — wybiłem się dobrze, gdy nagle w punkcie kulminacyjnym mnie o kilka metrów, tak że para-

zawieją śnieżną uprzykrzały wszystkim życie. Zawodnikom, organizatorom, widzom, sprawozdawcom i obsłudze technicznej Polskiego Radia. Specjalnie ciężkie perypetie przeżywała grupa techników Rozgłośni Śląskiej, która obsługując aparaturę nagrywania na Kasprowym Wierchu była przez dwa dni odcięta „od świata“, gdyż na skutek wichury nie kursowała kolejka Knowa. Jedyną łączność utrzymywali drogą telefoniczną, z której korzystała przede wszystkim żona kierownika ekipy technicznej, dopytując się co chwila o zdrowie swego małżonka.

Wśród plejady młodych zawodników polskich, które oglądaliśmy na zawodach o „Puchar Tatr“ zarówno w biegu płaskim (8 km) jak i w kombinacji alpejskiej, znawcy rekordu niepoślednią karierę narciarską młodej Haliny z Stepkowej, znanej wśród koleżanek i kolegów pod przezwiskiem „piń-czek“.

KAROL WEISBERG

Szermierze na planszy

Po raz pierwszy w Gliwicach drużynowe mistrzostwa Polski

Gliwice. Sekcja Szermiercza ZKSM Piast Gliwice, organizując w dniach 12 i 13 marca 1949 roku w Gliwicach zawody szermiercze o tytuł drużynowego mistrza Polski, w konkurencji męskiej, floretu, szpady i szabli.

Udział w zawodach wezmą, drużyny mistrz Polski Pogoń Katowice, Legia Warszawa, Budowlani Kraków, AZS Łódź, Błyskawica Radlin, AZS Poznań, AZS Lublin, Międzyszkolny Klub Sportowy Katowice, AZS Wrocław, AZS Gliwice i Piast Gliwice.

Mistrzostwa będą doskonałą próbą naszych szermierzy przed międzynarodowym spotkaniem z Czechosłowacją oraz przed mistrzostwami świata, na które przewidywany jest wyjazd naszej drużyny reprezentacyjnej.

Na planszy gliwickiej zobaczymy wszystkich czołowych szermierzów polskich ze Sobikiem, Zaczynkiem, mjr. Dobrowskim, Wójcikiem, kpt. Foksem, dr. Nawrockim, mjr. Brzeźnikiem, Soltanem, Franzem, Karwickim i Zablockim (rewelacja ostatnich mistrzostw Związków Zawodowych) na czele.

Program zawodów: sobota, dnia 12 marca o godz. 8,45 otwarcie zawodów, 9,00 floret (finał), 15,00 —

78 dziewcząt i chłopców startowało w biegu narciarskim o odznakę P. Z. N.

KATOWICE. (cis) Piękna pogoda i dobre warunki śnieżne zgromadziły na starcie tegorocznego biegu narciarskiego o odznakę PZN wielką ilość zawodników, rekrutujących się przeważnie z młodzieży szkolnej. Rozegrano 4 konkurencje: bieg 12 km dla seniorów, 9 km do lat 17, oraz 4 km dla pań juniorów do lat 14. Trasa biegła z miejsca startu sprzed gmachu WUKF ulicami Gen. Świerczewskiego, Bielską, Brynowską, Mikołowską do mety na placu Rostka. Ogółem wszystkich zawodników wraz z zawodniczkami startowało 78.

Wyniki: bieg 12 km: 1) Pencarski (Śl. TZN) 1,13,48 min., 2) Brzóska (Kopernik) 1,16,22, 3) Medejski (Gimn. św. Jacka) 1,19,30, 4) Wędkowski (Gimn. św. Jacka) 1,19,40. W biegu tym startowało 25 zawodników, ukończyło 12.

9 km: 1) Licis (Kopernik) 47,30 min., 2) Jarecki (Mickiewicza) 47,40, 3) Weszke (św. Jacka) 50,40, 4) Kluzik (Gimn. Ogóln.) 51,05. Startowało 25, odpadło 4.

4 km juniorów: 1) Piwowar (Gimn. Ogóln. nr. 2) 25,16 min., 2) Stawczyk (Gimn. Ogóln.) 26,12, 3) Drewniak (Gimn. św. Jacka) 26,58, 4) Staniewicz (Gimn. św. Stan. Kostki) 28,23. Startowało 19 zawodników i wszyscy bieg ukończyli.

4 km panie: 1) Osmulska (Miejskie Gimnazjum) 29,20 min., 2) Rzepa (Miejskie Gimn.) 30,10, 3) Brzejwo (Szkoła ogóln. nr. 27) 31,20.

Notatnik sportowca

● Zakończone zostały mistrzostwa — ping-pongowe powiatu lubowieckiego. Prymat w konkurencji drużynowej zdobyła trójka Harcerskiego Klubu Sportowego. HKS wystąpił w składzie: BYRSKI, WYROBA, KOWALSKI. Mistrzostwo indywidualne Lubówka zdobył zawodnik HKS-u BYRSKI. (K-1).

● Do ZS „Chemic“ na terenie Śląska Opatowskiego, po przeprowadzeniu ostatniej komasacji, należą obecnie 4 kluby: „Chemic“ Gliwice, „Papiernia“ Opole, „Plania“ Racibórz i „Chemic“ Gliucholazy. (p)

● W poniedziałek 7 marca rozpoczęła się w Prudniku kurs dla przewodników piłkarskich, którego kierownikiem jest absolwent kursu trenerkiego PZPN w Katowicach — Langer. (p)

● „Zjednoczenie“ Prudnik organizuje obecnie trzy dalsze sekcje: gimnastyczną, lekkoatletyczną i tenisową stołową. (p)

● Pięściarz ZSK Ostrowia (Ostrow Wielkopolski) — Mróz, przeniósł się do Piasta Gliwice. (p)

● Mistrzostwa piłkarskie kl. B, podokręgu Prudnik, rozpoczyna się w niedzielę, 27 bm. (p)

● „Polonia“ (Świdnica), która posiada w II Lidze drużynę piłkarską, zmieniła obecnie skład ósemki bożerskiej. W barwach „Polonii“ walczą Kujawa — w wadze piórkowej, Kudłack — w wadze lekkiej oraz Jonowiak z powiatu śląskiego ZSK — w wadze średniej.

● W Kędzierzynie zorganizowany został nowy klub ZKS Azotnik przy Państwowym Zjednoczeniu Przemysłu Azotowego. (p)

● Wolność Głogówek, przekształcona została na Ludowy Zespół Sportowy Głogówek. (p)

● ZOZPN podał do wiadomości wszystkim klubom swego okręgu, iż wydział prawni Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, wyjaśnił, że kluby obowiązane są do wykupienia świadectw przemysłowych. (cis)

● CZKS Cukrownia Otmuchów w pow. grodzkowskim otrzymał od miasta w wieczną dzierżawę stadion sportowy. Założa Cukrowni zobowiązała się do przekazania części zaoszczędzonych środków na rozbudowę urządzeń stadionu. (p)

● Dwaj reprezentantami bokserzy Krakowa Wszolek (waga musza) i Szczerbowski (waga lekka) przenieśli się do Wrocławia, gdzie wstąpił do Szkoły Oficerskiej Piechoty. Bokserzy krakowscy walcząc będą obecnie w barwach WKS „Podchorążak“.

Piłkarze B klasy przed mistrzostwami

Czy GZKS »Wolność« Kowary wywalczy miejsce w A klasie?

Jelenia Góra (K-1). Pierwsza runda piłkarskich rozgrywek o mistrzostwo kl. B podokręgu jeleniogórskiego rozpoczęła się dnia 21 marca. Do walki o tytuł stało 10 klubów, reprezentujących najważniejsze ośrodki przemysłowe i miejskie 7 powiatów. Od czasu zakończenia rozgrywek rundy jesiennej zmieniło się wiele w układzie sił, przybyły nowe zespoły, inne przeszły do pionów związków zawodowych, występując obecnie pod zmienioną nazwą. Zanim ukaże się oficjalny terminarz rozgrywek klasy B DOZPN-u na sezon wiosenny 1949 r., nie od rzeczy będzie zrobić maleńki przegląd sił jeleniogórskiego piłkarstwa.

Zacznijmy od samej Jeleniej Góry. Outsider tabeli ZKS Zapłon, przystąpił obecnie do pionu ZS Spójnia, co w niczym nie zmienia sytuacji klubu, który po utracie zawodników tej miary jak Potorejko, Ziembora i Zadunajski bezwzględnie wycofa się z rozgrywek. Chyba, że po reorganizacji energicznemu kierownictwu uda się skompletować jednostkę. Na miejsce Zapłonu w kl. B, ma ochotę, i to całkiem uzasadnioną, zespół C-klasowej Gwardii jeleniogórskiej. Druga Gwardia ze Lwówka wejdzie prawdopodobnie na miejsce RKS Browar, który myśli o fuzji, po utracie kilku dobrych graczy. Leader tabeli — GZKS Wolność (Kowary), opierający się na najlepszym w podokręgu ataku z Fasolą na czele, zamierza wkrótce awansować do klasy A. KS Orzeł (Lubawka) wszedł ostatnio do pionu włókniarzy. Klub ten nie odegra w rozgrywkach poważniejszej roli

podobnie jak ZKS Hutnik — Pięńsk.

Rozwiązany został dobrze zapowiadający się klub KS Gryf i Gryfiej Góry, i miejscowość ta pozostanie bez klubu, o ile w międzyczasie nie powstanie jakiś godny następcą Gryfu. Po ostatniej zmianie zarządu zdrowsze stosunki zapanowały w KS Luban (b. KS ZMP TUR — Luban). Drużyna ta już w swym obecnym składzie zagrozić może faworytom rozgrywek.

Nie można również pominąć miłośnika ZS Włókiennika — Kamienna Góra, spadkobiercy pięknych tradycji WZKS Wisła. Klub ten ma ambicję znalezienia się w klasie A i dąży do tego celu konsekwentnie, uzupełniając swój skład nowymi zawodnikami.

Prenumerata miesięczna z odborem na miejscu w Katowicach 90 złotych — z przesyłką pocztową 110 złotych — odnośnikiem do domu 130 złotych — PKO Katowice III-4950. Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12. Telefon 309-73. wewn. 03. PKO Katowice, III-4830.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja Katowice, ul. Młyńska 8. Centrala telefoniczna Spółdzielni Wydawniczo — Oświatowej „Czytelnik“ 309-73, wewnętrzny: sekretariat 001, kronika 005 telefon nocny 003, wydawniczy 007, dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-84. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godzinami 11 — 12 codziennie. Administracja Wydawniczo — Oświatowa, ul. Młyńska 8, tel. wewnętrzny: kierownik 009, dział prenumeraty 008. Za Dział Ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK“ Katowice, ul. 3 Maja 12. — Drukarnia Nr 8 Spółdzielni Wydawniczo — Oświatowej „Czytelnik“ Katowice, ul. 3 Maja 12. telefon wewn. 06.

Nowe władze ZS „Metal“ Zabrze

ZABRZE. (p) W Zabrzu odbyło się wspólne walne zebranie członków Huty Zabrze Naprzodu i Bioprohuty, na którym dokonano fuzji pomiędzy powyższymi klubami w jeden ZS Metal. Zabrze.

Władze nowego klubu ukonstytuowały się następująco: prezes Kaczmarek, wiceprezesi — kpt. Smaczny, Leszkiewicz, Rokosz i Karkusz, sekretarz — Wesolowski, skarbnik — Fngler, referent społeczno-wychowawczy — Łukasik i Szpinak, gospodarz — Zdziech, członkowie zarządu — Słowiński, dr Piotrowski, Voreiter, Majlus, Gnot, Westfalewicz, Cyprus, Hanze i Majez.

Boks na Śląsku

Huta Kościuszko i Gwardia Racibórz wygrywają mecze

Chorzów. Nowopowstała sekcja bokserska ZKSM Kościuski rozegrała towarzyskie spotkanie z B-klasową drużyną Sparty Bobrek, zwyciężając w stosunku 13:3. W barwach ZKSM Kościusko wystąpiło kilku zawodników Batorego, między innymi Kubica, Lewek i Pluta. Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Huty Kościuszczyk, w drugiej wicemistrzowie w I starciu Brola. W kocuicy Zielonka II uległ na punkty Zygarowi. W piórkowej Zalewski wygrał na punkty z Ruskiem I. W lekkiej Kubica zwyciężył przez k. o. w III starciu Ruska II. W półśredniej Lewek wygrał na punkty z Knytlą. W średniej Kalemba zremisował z Bułą. W półciężkiej Cyka uległ przez k. o. w I starciu z Matyskiem. W ciężkiej Pluta zwyciężył przez k. o. w II starciu z Fiednem. Sędzio-

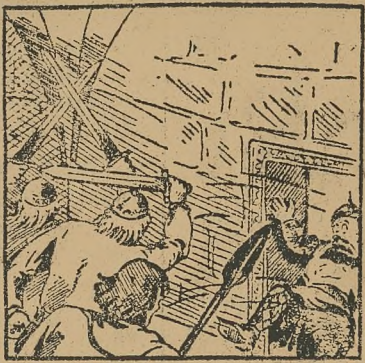
wał w ringu Gburski M., na punkty Leśniewski.

Bytom. W spotkaniu bokserskim o puchar Sadowskiego, raciborska Gwardia mimo oddania 2 punktów walkowerem w wadze muszej zwyciężyła Polonię Bytom 8:6. Wyniki walk od muszej do półciężkiej przedstawiają się następująco (zawodnicy Polonii na pierwszym miejscu): Boczek zdobył 2 punkty z powodu braku zawodnika Gwardii, Malczycki wygrał na punkty z Musiałem. Krysów wypunktował Mozerowski, Sroka zremisował z Gawlicą, Holuch przegrał z Paszkem. Denk nie rozstrzygnął walki z Wieceorkiem. Strzałkowski został już w I rundzie znokautowany przez Kraska. Zainteresowanie zawodami duże.

18) „Podróż w nieznaną“ Agapita Krupki



Agapit szybko zerwał się z posadzki, przeskoczył leżącego grubasa i pomknął chybło północnym korytarzem. Czuł jednak, że siły go opuszczają.



W momencie, gdy pościąg był już blisko, Agapit oparł się z rezygnacją o drzwi w ścianie. Pod naporem jego ciała drzwi się otworzyły i Agapit wpadł do jakiejś izby.

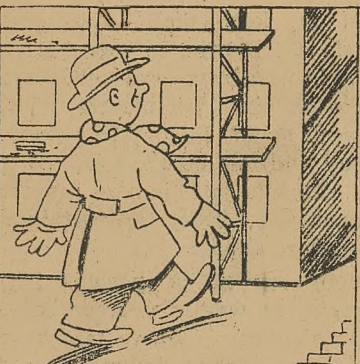


Ścigający zatrzymali się przed zatrzaśniętymi drzwiami. Były to drzwi do pokoju księcia. — Będzie się miał teraz z pyszną powieścią ochmistrza.



W pokoju za stołem siedział brodaty i pisał gęsim piórem. Zobaczywszy Krupkę rzekł: — No dobrze, żeś nareszcie przyszedł!

387) Przygody Froncka



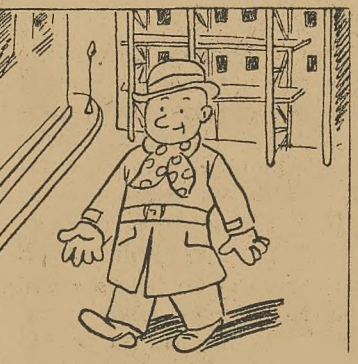
Froncek piękna szedł ulicą i na duszy mu radośnie. Patrzy, na pobliskim placu Gmach olbrzymi w górę rośnie.



Stał obok, zderzył głowę. Tak do majstra głośno krzyczy: Chciałem zgłosić się do pracy. Stawiać domy robotnicze!



Bardzo dobrze — odparł majster. Podpiszemy dziś umowę! W tym momencie jęknął Froncek — Wapno spadło mu na głowę ...



Kichał, prychnął i narzekał. Lecz nie stracił nic ochoty. — Dzisiaj muszę się wykąpać. Jutro przyjdę do roboty!